

w *Cetyni* użytej na s. 16). Konsekwentnie występuje w książce forma *łacińka* zamiast *łacinka* (np. s. 53, 54). Por. też inne błędy stylistyczne i gramatyczne, jak: „w niedostatku pergaminu” (s. 20), nazwa *ilirowie* powinna być pisana wielką literą (s. 30 i in., chyba że to apelatywum, ale skąd czytelnik ma to wiedzieć?), nazwy regionów są niewłaściwie spolszczane, np. *Slavoniji* (zamiast *Slavonii*, czy *Slawonii*), *Szumadiję* (zamiast *Szumadię*) (s. 28 i in.). Gdzież, na Boga, była Redakcja? Zdarzają się też błędy (literówki?) w serbskim, np. *epuemo* zamiast *epuumo*, *jedałnym* zamiast *jedałnym* (s. 41).

Praca jest niekompetentna pod każdym względem. Poza tym fatalna pod względem redakcyjnym. A to już drugie wydanie. Trudno uwierzyć, że to wydawnictwo uniwersyteckie.

Irena Sawicka

Instytut Sławistyki Polskiej Akademii Nauk
Warszawa

Einflüsse des Deutschen auf die grammatische Struktur slawischer Sprachen. Internationale Konferenz des Sorbischen Instituts 14.–15. 10. 2011 in Cottbus/Chóšebuz, hrsg. von Sonja Wölke und Hauke Bartels. – Bautzen : Domowina-Verlag, 2015. – 239 S. (Schriften des Sorbischen Instituts / Spisy Serbskeho instituta 62).

Publikacja obejmuje referaty wygłoszone na zorganizowanej przez Instytut Łużycki w 2011 roku w Chociebużu międzynarodowej konferencji poświęconej wpływowi języka niemieckiego na strukturę gramatyczną języków słowiańskich. Kilku referentów zresztą przedstawionych na konferencji referatów nie opublikowało. Referaty mają różnorodny charakter: przedstawiają wpływy kompleksowo lub zajmują się tylko omówieniem wpływu niemieckiego w zakresie wybranego zjawiska. Ważne, że uwzględniają wszystkie języki słowiańskie, na które język niemiecki wywarł silniejszy wpływ. Pokazują wpływy powtarzające się we wszystkich tych językach lub w większości z nich, ale też zapożyczenia występujące wyłącznie lub w przeważającej mierze tylko w jednym języku.

Najwięcej jest prac omawiających języki łużyckie.

Roland Marti (*Serbski a nimski, dolno- a górnoserbski: purizm a „anti-purizm*, s. 33–57) pisze o puryzmie na Łużycach. Puryzm jest tu zjawiskiem dosyć późnym, nieznanym do XIX wieku. Nie występowało przeciw brakowi znaków diakrytycznych, bowiem drukarnie niemieckie nie miały odpowiednich czcionek,

a antyka i nowa ortografia weszły właściwie dopiero po drugiej wojnie światowej. Widoczna jest też różnica między puryzmem górnołużyckim a dolnołużyckim, pierwszy z nich był znacznie silniejszy. Na Łużycach Górnych występowało głównie przeciw używaniu rodzajnika i przeciw wpływom niemieckim w zakresie szyku wyrazów. Puryzm dolnołużycki był późniejszy. Początkowo dążono tu do zachowania jedności lużyckiej. Germanizmy zastępowano wyrazami górnołużyckimi, z czasem jednak nastąpiła reakcja przeciw wpływom języka górnołużyckiego i w wielu wypadkach wrócono do wcześniejszych słów.

Lenka Scholze (*Deutscher Einfluss auf die obersorbische Wortfolge – Vergleich von Schrift- und Umgangssprache*, s. 198–213) przedstawia wpływ niemiecki na miejsce w zdaniu czasowników i klityk w górnołużyckim języku literackim i w jego niedawno wykształconej wersji potocznej na terenie Łużyc katolickich, którą opisała w swojej monografii *Das grammatische System der obersorbischen Umgangssprache im Sprachkontakt* (Bautzen 2008). Wyczerpująco omawia tu bogatą literaturę wcześniejszą o wpływie niemieckim w tym zakresie na górnołużycki język literacki, a następnie prezentuje badania własne porównujące ten wpływ w języku literackim i we wspomnianej wersji potocznej. Okazuje się, że wpływ niemiecki jest wprawdzie na ogół silniejszy w języku potocznym (dotyczy to zresztą nie tylko miejsca czasownika w różnego typu predykatach, ale także innych zjawisk językowych, np. używania rodzajnika określonego *tón*), czego zresztą w związku z wieloletnią działalnością purystyczną należało się spodziewać, lecz w wypadku klityk wpływ niemiecki jest właśnie większy w języku literackim. Wywody autorki mają oparcie w niesłuchanie bogatej dokumentacji materiałowej.

Szczegółowe omówienie konstrukcji rezultatywnych typu *wobjed mam zwarzjeny* ‘mam ugotowany obiad’ w języku górnołużyckim w porównaniu z uważanym za ich wzór niemieckim *haben-perfectum* w artykule Soni Wölke (*Possesive Resultativkonstruktionen im Obersorbischen*, s. 214–226) prowadzi do zaskakujących wyników. Autorka przedstawia tu szczegółowo właściwe dla porównywanych języków restrykcje w tworzeniu tego typu konstrukcji, właściwy im szyk wyrazów, semantykę występujących w nich czasowników i zestaw używanych form czasownikowych. Okazuje się, że między językiem górnołużyckim i niemieckim występują w tym zakresie liczne różnice, które autorka zestawia w pięciopunktowym podsumowaniu. Wynika z tego, że omawiane konstrukcje rezultatywne w języku górnołużyckim wykazują pewną niezależność od języka niemieckiego, choć w wielu wypadkach wpływ ten jest oczywiście bezsporny.

Katja Brankačkec (*Zur Verwendung der Vergangenheitsformen in den Bibelübersetzungen ins ältere Obersorbische und Altschechische*, s. 157–176) analizuje występowanie czasów przeszłych w dawnych przekładach Biblii na język staroczeski i dawny język górnołużycki. Dla porównania wykorzystuje materiał

z dwóch przekładów łużyckich: w tłumaczeniu Swętlika z 1688–1707, zależnym od Wulgaty i w przekładzie z 1728 roku, zależnym od Biblii Lutra oraz z czterech przekładów czeskich. Porównanie to poprzedza przedstawieniem funkcji aorystu i imperfectum we współczesnym języku górnołużyckim, a także reliktywości tych form w języku staroczeskim, zanikających w kolejnych redakcjach biblijnych. Posługując się wydaniem zdigitalizowanymi i danymi korpusowymi podaje ściśle wyliczenia użyc form aorystu i imperfectum oraz perfectum i plusquamperfectum we wszystkich tych tłumaczeniach. Okazuje się, że ich użycie ściśle uzależnione jest od podstaw tych tłumaczeń. Aoryst w tłumaczeniach staroczeskich, a także u zależnego od Wulgaty Swętlika, odpowiada łacińskiemu perfectum. Frekwencja syntetycznego praeteritum jest oczywiście w tłumaczeniach staroczeskich znacznie mniejsza. Ciekawe, że w zależnej od Lutra Biblii 1728 roku występuje perfectum, a w podstawie u Lutra praeteritum.

Za szczególnie interesujące należy uznać porównawcze omówienie wpływów obcych: wpływu języka niemieckiego na potoczny język górnołużycki w katolickiej części Łużyc i języka włoskiego na gwarę molizańskich Słowian na południu Włoch w artykule Waltera Breua (*Fremder Einfluss in der Grammatik: Der ober-sorbische und der moliseslawische Sprachkontakt im Vergleich*, s. 9–32). Autor przedstawia tu szczegółowo sytuację bilingwalną na obu terenach i pokazuje mechanizm podobnych zmian językowych, np. rozszerzenia znaczeniowe wyrazów, zmiany połączeń przypadkowych, a także zwraca uwagę na pewne różnice będące wynikiem zarówno odmienności rozwoju rodzimego systemu gramatycznego (np. dobre zachowanie opozycji aspektowych w gwarze molizańskiej dzięki mocnej w niej pozycji imperfectum), jak i wpływem odmienności gramatycznej języków dominujących (np. brak rodzajnika określonego w gwarze molizańskiej w związku z tym, że *il* w języku włoskim nie ma funkcji wskazującej).

Tadeusz Lewaszkiewicz (*Wpływ języka niemieckiego na system gramatyczny języka ogólnopolskiego (na tle wpływów innojęzycznych)*, s. 90–120) omawia wpływy niemieckie na język polski na szerokim tle wpływów innojęzycznych. Stwierdza, że nawet przy bardzo silnym oddziaływaniu leksyki, wpływów ściśle gramatycznych jest jednak stosunkowo niewiele. Przyjmuje jednak szerokie rozumienie terminu zapożyczenie gramatyczne i przypisuje wpływowi języka niemieckiego (często przy współdziałaniu łaciny) w zakresie fonologii przejście spółgłoski *f*, powstanie wielu grup spółgłoskowych w połączeniu z jotą, depalatalizację pewnych spółgłosek, a nawet powstanie mazurzenia, zaś w zakresie morfologii zmiany rodzaju gramatycznego wielu rzeczowników, ukształtowanie się kategorii liczebnika, rozwój dwuaspektowości czasowników (s. 108), zanik aorystu i imperfectum, rozwój form futurum typu *będę robić/robił*, form czasownikowych typu *mam przeczytaną książkę*, następnie w zakresie słowotwórstwa przejście afiksów *-unek*, *-ulec*, *-tuch*, *-man*, *-mistrz*, *ober-*, *-er*, *-erz*, z kolei w zakresie skład-

ni accusativus cum infinitivo typu *słyszałem ją śpiewać*, końcowej pozycji orzeczenia w zadaniu, pewnych połączeń przyimkowych. Należy zwrócić uwagę, że przypisywanie językowi niemieckiemu (i łacinie) rozwoju dwuaspektowości czasowników w języku polskim (s. 108) stoi w sprzeczności z wcześniejszym (s. 107) stwierdzeniem, że języki łużyckie właśnie pod wpływem języka niemieckiego zmierzają do bezaspektowości czasowników. Autor przytacza bardzo bogatą literaturę przedmiotu. Warto jednak zwrócić uwagę, że cytowanego w tekście Urbańczyka (1987) w wykazie literatury pomija.

Daniela Pelka (*Deutsche Einflüsse auf die Grammatik des polnischen Schlesiens*, s. 136–156) daje wyczerpujące zestawienie licznych wpływów gramatycznych w polszczyźnie śląskiej, zresztą często omawianych w polskiej literaturze poprawnościowej. Uwzględni m.in. zmiany rodzaju gramatycznego rzeczowników, używanie niewłaściwych przyimków, zmiany rekcji przymiotników, zmiany szyku wyrazów w zdaniu, stosowanie rodzajnika, nadmierne używanie zaimków osobowych, zbędnego zaimka zwrotnego *się* przy czasowniku, łącznika w orzeczeniu, różnych zaimków dzierżawczych zamiast zaimka *swój* itd. Szersza znajomość pewnych zjawisk na terenie Polski, jak np. brak rozróżnienia form męskoosobowych i niemęskoosobowych oraz accusativus po przeczeniu, nasuwa przypuszczenie, że możliwy jest tu również rozwój rodzimy i tylko ewentualne współoddziaływanie wpływu niemieckiego.

Ciekawe spostrzeżenia przynosi artykuł Helmuta Keiperta (*Deutsche Lehn-syntax im Slavenoserbischen (am Beispiel der Wieland-Übersetzung von Nikolaj Lazarević)*, s. 71–89) omawiający niemieckie wpływy składniowe w tłumaczeniu powieści Wielenda na serbski dokonany przez Lazarewicia. Okazuje się, że pod wpływem tłumaczonego tekstu niemieckiego pojawiają się doraźnie liczne konstrukcje składniowe, znane również na terenach silnych kontaktów z językiem niemieckim, które prowadzą często do bilingwizmu, przejawiające się w zakresie szyku wyrazów w zdaniu, zmienionej rekcji czasowników, nadmiernego stosowania zaimków osobowych, osłabienia użyciu zaimka *свој*, używania rodzajnika nieokreślonego itd. Autor dowodzi, że nieraz zrozumienie tłumaczonego tekstu bez porównania z wzorem niemieckim jest niemożliwe. Wpływem obcym tłumaczą się tu również tłumaczenia niemieckich złożeń oddających pierwszy ich człon za pomocą przydawki w dopełniaczu, jak np. *Naturforscher – есмечба учнумателъ*. Należy jednak dodać, że tego typu konstrukcje mogły powstać, jak np. w języku polskim, niezależnie od wzoru obcego w związku z zatrąceniem przymiotników dzierżawczych, por. *syn mojej siostry* i *mojej siostry syn*.

Mijo Lončarić (*Gramatički utjecaj njemačkoga na hrvatski jezik*, s. 121–135) wskazuje na znaczne zróżnicowanie nasilenia wpływów niemieckich w różnych odmianach języka chorwackiego: mniejsze są one na terenie Chorwacji, zarówno w języku literackim (w zakresie słowotwórstwa i naśladowania pewnych konstruk-

cji składniowych), jak i w gwarach kajkawskich, a znacznie większe w dawnych wyspach językowych, głównie na terenie Austrii (obejmujące nawet rodzajnik określony i nieokreślony, osłabienie używania zaimków *svoj* i *sebe*, specjalne czasowniki prefiksalne typu *gori pojti* ‘*raufgehen*’, typ liczebników *jeden dvajset*, naruszanie kategorii aspektu, zmianę szyku wyrazów w zdaniu i wiele innych). Jeszcze inaczej kształtują się wpływy niemieckie w języku nowej silnej emigracji na terenie Niemiec.

Donald F. Reindl (*Slovenian Brace Constructions and German Separable-Prefix Verbs*, s. 188–197) omawia charakterystyczne, przede wszystkim dla języka słoweńskiego, kalki niemieckich czasowników rozdzielnie złożonych (*trennbare Verben*), typu *pryšli noter* < *sind...hereingekommen* ‘weszli (do środka, do wewnątrz)’. Dotyczy to połączeń przysłówków *dol*, *gor*, *mimo*, *nazaj*, *noter*, *skupaj*, *ven* z czasownikiem *pritti* ‘przyjść’, które z różną częstotliwością występują zarówno przed czasownikiem, jak i po czasowniku (por. tabelkę na s. 195). Na Prekmurju pojawiły się kalki jeszcze innych czasowników złożonych, jak np. *gor rasti* < *aufwachsen* ‘obudzić się’, *górzamerkati* < *aufmerken* ‘zauważyć’, *górpoískati* < *aufsuchen* ‘wyszukać’ itd. W innych językach słowiańskich kalki tego typu spotyka się zupełnie wyjątkowo, por. np. dłuż. *slědk płašís* < *zurückzahlen* ‘spłacić, odpłacić’. Natomiast przytaczane przez autora inne przykłady o podobnej strukturze składniowej mają jednak nieco inny charakter i nie zawsze stanowią przejaw wpływu niemieckiego. Dziś zresztą kalki te są w języku słoweńskim przestarzałe i wulgarne lub ograniczone do gwary prekmurskiej.

František Martínek (*Funktionsverbgefüge im Frühneuhochdeutschen und älteren Tschechischen – zwischensprachliche Parallelen oder Beweis für Sprachkontakt?*, s. 177–187) zastanawia się nad możliwością wpływu obcego na pojawianie się w języku czeskim nominalizacji i fraz przyimkowych na miejsce zdań werbalnych („zdań z pełnym czasownikiem”). Na podstawie badania tłumaczeń: z łaciny na niemiecki i czeski (*Historia Bohemica*), z niemieckiego na czeski (*Offen Auszschreiben* V. Friedricha z 1619 r.) i z czeskiego na niemiecki (*Kronika česká* V. Hájka) dochodzi do wniosku, że wpływ niemiecki jest tu możliwy, por. np. *činiti (komu) díky* ‘*děkovat komu*’ – ‘dziękować komu’ z tzw. czasownikiem funkcyjnym *činiti* i niem. *jemandem Dank sagen*. W związku z tym nasuwa się jednak pytanie, dlaczego nominalizacje w języku polskim są nawet częstsze niż w czeskim, podczas gdy przyjmuje się, że wpływy niemieckie w języku czeskim są większe niż w polskim.

Interesujący teoretycznie jest artykuł Achima Rabusa (*Deutsch-slawischer Kontakt: Was macht den Unterschied aus?*, s. 55–70), podającego przykłady nie w pełni zgramatyzalizowanych użyć form gramatycznych, przypominających znane zapożyczenia niemieckie. W związku z ich doraźnością mogły one powstać niezależnie na gruncie rodzimym. Przytacza trzy takie zjawiska: 1. użycie zaim-

ka wskazującego w funkcji bliskiej rodzajnikowi określone oraz liczebnika ‘jeden’ w funkcji przypominającej rodzajnik nieokreślony z polskiego, czeskiego i górnołużyckiego; 2. użycie czasownika, słowa posiłkowego lub imiesłowu w konstrukcji ramowej zdania (Verbklammer) na końcu; 3. wyrażenie dzierżawczości za pomocą konstrukcji z przyimkiem *od*, typu *mąż od siostry*, z języka polskiego, czeskiego i górnołużyckiego. Konstrukcje te są charakterystyczne zazwyczaj dla użyć substandardowych, które zazwyczaj usuwano z języka w wyniku działań purystycznych.

Przedstawiona publikacja jest ważnym przyczynkiem do poznania zakresu wpływów niemieckich na gramatykę języków słowiańskich. Uwzględnia wszystkie języki słowiańskie wykazujące silne wpływy niemieckie w tym zakresie. Wskazuje na jednakowe zjawiska gramatyczne przejęte do wielu języków słowiańskich, a także na pożyczki o ograniczonym zasięgu. Szczególnie istotne są rozważania dotyczące zazębiania się rozwoju rodzimego i wpływu języka niemieckiego oraz próby ich rozgraniczenia.

Janusz Siatkowski
Warszawa

Georg Wenker, **Schriften zum Sprachatlas des Deutschen Reichs, Gesamtausgabe, Bd. 1: Handschriften: Allgemeine Texte. Kartenkommentare 1889–1897**, hrsg. und bearb. von Alfred Lameli, 2013, S. XXXII, 466; Bd. 2: **Handschriften: Kartenkommentare 1898–1911. Druckschriften: Veröffentlichungen 1877–1895**, hrsg. und bearb. von Alfred Lameli, 2013, S. XII, 467–976; Bd. 3: **Erläuterungen und Erschließungsmittel zu Georg Wenkers Schriften**, von Alfred Lameli. Unter Mitarbeit von Johanna Heil und Constanze Wellendorf, 2014, S. XIV, 310, Hildesheim ; Zürich ; New York : Georg Olms Verlag.

W 111. tomie serii z niemieckiej geografii gwarowej (DDG – Deutsche Dialektgeographie) ukazała się trzypięciotomowa publikacja poświęcona pracom Georga Wenkera nad Niemieckim atlasem językowym (Sprachatlas des Deutschen Reichs). Tom pierwszy zawiera przedrukowany z rękopisu wstęp do Atlasu, studium o wielojęzyczności na jego północnym wschodzie oraz wczesne komentarze do map (1889–1897), na drugi składają się pozostałe rękopiśmienne komentarze do map (1898–1911) oraz drukowane prace Wenkera (1877–1895), trzeci oprócz części wyjaśniającej miejsce tych materiałów w całej twórczości Wenkera